

Dlaczego w tym teatrze widzowie nie klaszczą?

● „Medee. O przekraczaniu” Teatru ZAR to poetycki, ale mocny, poruszający obraz. Choć zakorzeniony w starym, greckim micie – jest współczesny do bólu

Recenzja

Małgorzata Matuszewska

malgorzata.matuszewska@gazeta.wroc.pl

Dobrze, że wrocławski Teatr ZAR przypomina ten spektakl, pokazywany w ramach Olimpiady Teatralnej jesienią zeszłego roku. Wśród mnóstwa olimpijskich przedstawień to mogło zostać pominięte, a zastępuje na uwagę. Nie służy rozrywce, jest dotkliwym oglądem otaczającego nas świata.

„Medee...” to nie dosłowna inscenizacja starej sztuki Eurypidesa, choć oczywiście całość mocno w niej tkwi. Nie ma tu linearny akcji, prawie nie ma tekstu. Jest działanie aktorki-performerki Simony Sali, która opowiada ciałem i ruchem o odrzuceniu.

W oryginalnej, ciężkiej scenografii aktorka gra kolejno: w strugach lejącej się wody, wśród stert butów, obok krzesel i toreb, spadających na podłogę kluczy. Jej perfekcyjne aktorstwo staje się czymś na kształt żywych instalacji. Simona Sala zmagająca się z wodą, pomieszczoną w plastikowych torbach. Woda wycieka z toreb, oblewa aktorkę. Sala nakutwa torby, wle-



FOT. MACIEJ ZAKRZEWSKI

► Simona Sala z Teatrem ZAR jest związana od sześciu lat. W spektaklu „Medee. O przekraczaniu” niewątpliwie przekracza granice aktorstwa, prowadząc widza ku nieznanym horyzontom

wa coś z kanistra. Torby są podnoszone do góry, opadają na dół – ich ruch jest skomplikowany, niczym ruch wód Morza Śródziemnego.

Bo niewątpliwie, choć przedstawienie nie traktuje w politycznym sensie o dramacie uchodźczym, bardzo mocno do niego nawiązuje. Dziś prze-

kracanie kojarzy się z europejską „ziemią obiecaną”, do której za wszelką cenę dążą ludzie.

Scena została zabudowana tak, że nie sposób zobaczyć każdego szczegółu. Aktorze towareranu i Stambułu: Fatma Emar, Marjan Wahdat i Selda Öztürk. Zwrócone ku Simonie

Sali śpiewają pieśni w językach: perskim, arabskim, kurdyjskim. Niezrozumiałe, ale budujące napięcie. Jak trudne dla ludzi obcych kultur musi być przekroczenie? Jak trudne dla nas jest ich zrozumienie?

Głosem śpiewaczek towarzyszą pieśni wykonywane przez członków Teatru ZAR,

śpiewających pieśni pochodzące z basenu Morza Śródziemnego. Grecki poeta Dimitris Dimitriadis napisał dla zespołu chorał „I Antropos”.

To nie tylko Medea została odrzucona, ale i my czujemy się odrzucony, choć mieszkamy w bezpiecznym kraju. Oglądając „Medee...” czujemy własne ograniczenia.

Spektakl kończy się dźwiękami uruchomionych silników. To dźwięki silników łodzi zmieniających do bezpiecznego świata? Wychodząc, stąpamy w białej mgłę, a wszystko wokół śmierzdzi benzyna.

Tu nikt nie klaszcze, nie wstaje do owacji, choć te się należą twórcom przedstawienia. Teatr ZAR chce, byśmy zostali z naszymi myślami i pytaniami zadawanymi samym sobie. ●

Teatr ZAR, „Medee. O przekraczaniu”. Koncept, dramaturgia muzyczna, reż.: Jarosław Fret, wykonanie: Simona Sala, śpiew: Fatma Emar, Marjan Wahdat, Selda Öztürk, chór: Aleksandra Kotecka, Tomasz Wierzbowski, Orest Sharak, Davit Baroyan, Jarosław Fret, tekst: Dimitris Dimitriadis. Pokaz 8 czerwca w Studiu Na Grobli Instytut Grotowskiego.